

Wyrok z dnia 14 grudnia 2006 r.

I PK 151/06

Posiadanie kwalifikacji nauczyciela przedszkola nie wystarcza do mianowania na stanowisko wychowawcy domu dziecka.

Przewodniczący SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec, Sędziowie SN:
Zbigniew Myszkowski (sprawozdawca), Herbert Szurgacz.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 14 grudnia 2006 r. sprawy z powództwa Agnieszki S. przeciwko Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej „T.” w K. o ustalenie, na skutek skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi z dnia 12 stycznia 2006 r. [...]

o d d a l i ł skargę kasacyjną.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wyrokiem z dnia 12 stycznia 2006 r., wydanym na skutek apelacji pozwanej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „T.” w K., zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Kutnie z dnia 10 czerwca 2005 r. i oddalił powództwo Agnieszki S. w sprawie o ustalenie istnienia stosunku pracy na podstawie mianowania na czas nieokreślony. W sprawie tej ustalono, że w dniu 16 czerwca 1992 r. powódka ukończyła studium nauczycielskie w Z. na kierunku nauczyciel przedszkola. Powódka została zatrudniona w pozwanej Placówce Opiekuńczo - Wychowawczej „T.” w K. (poprzednio Dom Małego Dziecka i Dom Dziecka), (zwanej dalej Placówką) od dnia 15 października 1993 r. na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony do dnia 14 kwietnia 1994 r. Następne umowy o pracę zawierane były na okresy do dnia 15 lipca 1994 r., do dnia 31 sierpnia 1995 r., do dnia 30 września 1995 r., do dnia 31 sierpnia 1996 r., do dnia 31 października 1996 r., do dnia 31 sierpnia 1997 r., do dnia 31 sierpnia 1998 r., zaś od dnia 1 września 1998 r. strony zawarły umowę o pracę na czas nieokreślony. Do zakresu obowiązków powódki należało wychowanie i nauczanie w prowadzonej

grupie, w której realizowała program przedszkolny ustalony przez Ministerstwo Oświaty. Program ten był identyczny jak w placówkach przedszkolnych i prowadzony zgodnie z ustalonym harmonogramem zajęć. Prowadzenie zajęć dydaktycznych odbywało się za wiedzą i zgodą dyrekcji Placówki. W lutym 1998 r. powódka ukończyła licencjat na kierunku pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, zaś w lutym 2000 r. ukończyła studia wyższe na tym samym kierunku. W dniu 24 czerwca 1999 r. powódka uzyskała wyróżniającą ocenę pracy. Przed wniesieniem powództwa powódka wyczerpała drogę administracyjną w zakresie otrzymania stopnia nauczyciela mianowanego zakończoną ostatecznie odmowną decyzją Starosty K. z dnia 2 listopada 2004 r., utrzymaną w mocy decyzją Wojewody Ł. z dnia 16 grudnia 2004 r.

Na podstawie takich ustaleń Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo, gdyż uznał, że powódka na dzień 25 czerwca 1999 r. spełniała warunki do uzyskania stopnia nauczyciela mianowanego na czas nieokreślony, wymienione w art. 10 ust. 2 pkt 5-7 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (Dz.U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357 ze zm., jednolity tekst: Dz.U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674 ze zm., powoływanej dalej jako Karta Nauczyciela) w brzmieniu sprzed dnia 6 kwietnia 2000 r., tj. sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 18 lutego 2000 r. o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 19, poz. 239, powoływanej dalej jako ustawa zmieniająca z dnia 18 lutego 2000 r.), wobec czego dyrektor Placówki zobowiązany był nadać powódce stopień nauczyciela mianowanego. Powódka zajmowała bowiem stanowisko wychowawcy, zaś do jej obowiązków należały, poza pracą o charakterze opiekuńczo-wychowawczym, również prace dydaktyczne, a więc nauczanie w grupie przedszkolnej. Wprawdzie pozwana Placówka nie miała nigdy formalnie wyodrębnionej grupy przedszkolnej, gdyż inne są jej zadania, to jednak powódka realizowała w niej pełny program przedszkolny w stosunku do przebywających tam dzieci. Sąd pierwszej instancji wskazał, że w świetle treści § 57 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 lutego 1994 r. w sprawie rodzajów i działania publicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz resocjalizacyjnych i ich ramowych statutow (Dz.U. Nr 41, poz. 156, powoływanego dalej jako rozporządzenie MEN z dnia 21 lutego 1994 r.) nie ma podstaw do uznania, że na terenie Placówki nie można było prowadzić nauki przedszkolnej. Utworzono tam za zgodą dyrekcji grupę przedszkolną, w której prowadzono program przedszkolny identyczny jak w typowych placówkach przedszkolnych, a więc zgodny z programem opracowanym przez Ministerstwo Oświaty. Dlatego Sąd uznał, że powódka miała pełne kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela, pomimo iż do roku 2000 nie ukoń-

czyła studiów wyższych. Zgodnie z § 3 pkt 6 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczyciela nie mającego wyższego wykształcenia (Dz.U. Nr 98, poz. 433 ze zm., powołanego dalej jako rozporządzenie MEN z dnia 10 października 1991 r.), kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w placówce opiekuńczo-wychowawczej posiadała osoba legitymująca się dyplomem ukończenia studium nauczycielskiego na kierunku zgodnym z rodzajem prowadzonych zajęć. Powódka spełniała ten wymóg już od momentu zatrudnienia u pozwanej, gdyż ukończyła studium nauczycielskie o kierunku nauczyciel przedszkola, zaś w Placówce prowadziła zajęcia w ramach nauczania przedszkolnego.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji w kwestii oceny spełniania przez powódkę kryteriów wymaganych do nadania jej stopnia nauczyciela mianowanego przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej z dnia 18 lutego 2000 r. Po przeprowadzeniu dodatkowych ustaleń Sąd Okręgowy przyjął, że powódka, zajmując w Placówce stanowisko wychowawcy, prowadziła zajęcia w grupie dzieci w wieku przedszkolnym do września 1999 r., natomiast w roku 1999/2000 takich zajęć nie prowadziła. Obowiązek prowadzenia zajęć dydaktycznych nigdy nie wynikał ani ze statutu pozwanej, ani z obowiązujących wówczas przepisów prawa. Zadaniem wychowawcy Placówki była praca opiekuńczo-wychowawcza, czyli czynności pielęgnacyjne, troska o zdrowie i higienę dzieci, „zabezpieczenie” ich w odzież, kontakty z rodzicami, ze szkołą dziecka i z sądem. Każdy wychowawca prowadził zajęcia zorganizowane w grupie „na bazie” własnych umiejętności. Wychowawcy prowadzili w spornym okresie dzienniki pracy opiekuńczo-wychowawczej, opracowywali tygodniowy plan zajęć. Powódka nie mogła realizować programu wychowania przedszkolnego, bo taki program musiałby być zatwierdzony przez radę pedagogiczną. Powódka w swojej pracy w Placówce wspomagała się wiadomościami uzyskanymi w studium nauczycielskim, mogła też wykorzystywać w niej elementy programu wychowania przedszkolnego. Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 10 ust. 2 Karty Nauczyciela, w brzmieniu sprzed dnia 6 kwietnia 2000 r., stosunek pracy nauczyciela nawiązywał się przez mianowanie, jeżeli nauczyciel posiadał wymagane kwalifikacje do zajmowania danego stanowiska, mógł być zatrudniony w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony, bezpośrednio przez mianowaniem wykonywał nieprzerwanie zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami pracę pedagogiczną w szkole w pełnym wymiarze zajęć co najmniej przez 3 lata i w tym zakresie uzyskał dwie oceny co najmniej wyróżniające, na zasadach i w trybie określonym w art. 6a lub

bezpośrednio przed mianowaniem wykonywał nieprzerwanie, zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami prace pedagogiczne w szkole w pełnym wymiarze zajęć przez 4 lata pracy i na koniec czwartego roku uzyskał co najmniej ocenę dobrą albo bezpośrednio przed mianowaniem wykonywał nieprzerwanie jako nauczyciel akademicki pracę dydaktyczną w szkole wyższej co najmniej przez 3 lata i uzyskał ocenę pozytywną w tym okresie. Stosownie zaś do § 3 pkt 6 rozporządzenia MEN z dnia 10 października 1991 r., kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, z wyjątkiem placówek specjalnych, posiadała osoba legitymująca się dyplomem ukończenia studium nauczycielskiego na kierunku (specjalności) zgodnym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć. W rozpoznawanej sprawie powódka - mając ukończone w 1992 r. studium nauczycielskie na kierunku nauczyciel przedszkola - nie posiadała wymaganych kwalifikacji do pracy wychowawcy w placówce opiekuńczo-wychowawczej, w rozumieniu przytoczonych wyżej przepisów. Takie kwalifikacje powódka zdobyła dopiero z chwilą ukończenia studiów wyższych na wydziale pedagogicznym w zakresie pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, to jest od dnia 20 lutego 1998 r. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że z ramowego statutu domu dziecka, stanowiącego załącznik Nr 2 do rozporządzenia MEN z dnia 21 lutego 1994 r., wynika, że celem placówek takich jest zastępowanie rodziny, zapewnienie opieki i wychowania, zapewnienie odpowiednich do potrzeb warunków rozwoju, przygotowanie do samodzielnego życia, nie zaś działalność dydaktyczna (§ 17 pkt 6 załącznika). Takie też są zadania zatrudnionych w domach dziecka pracowników pedagogicznych: wychowawców, pedagogów, psychologów i opiekunek. Z przepisów tych wynika nadto, iż wychowankowie domu dziecka - w zależności od wieku - uczęszczają do przedszkoli, odpowiednich szkół lub zdobywają kwalifikacje w innych formach kształcenia. Oznacza to, że wśród placówek, w których dopuszczalna jest działalność dydaktyczna, nie wskazano domów dziecka. Z kolei kwalifikacje do zajmowania stanowiska wychowawcy w placówkach opiekuńczo-wychowawczych (z wyjątkiem specjalnych), miała między innymi osoba legitymująca się dyplomem ukończenia studium nauczycielskiego na kierunku (specjalności) zgodnym z rodzajem prowadzonych zajęć. Zdaniem Sądu, przesłankę „wymaganych kwalifikacji”, o której mowa w art. 9 i art. 10 ust. 2 pkt 7 Karty Nauczyciela, ustawodawca odnosi do stanowiska, na którym nauczyciel (wychowawca) podejmuje pracę. Jeżeli więc powódka podjęła pracę w Placówce na stanowisku wychowawcy, to ocena, czy ma kwalifikacje do zajmowania tego stanowiska powinna być przeprowadzona w kontekście wymagań, jakie wiążą się z

wykonywaniem pracy na stanowisku wychowawcy w placówce opiekuńczo-wychowawczej, nie zaś odnoszona do tego, co powódka w rzeczywistości robiła. Nie ulega wątpliwości, że powódka po ukończeniu studium nauczycielskiego jako nauczyciel przedszkola miała kwalifikacje wymagane do wykonywania pracy dydaktycznej w przedszkolu, nie zaś do zajmowania stanowiska wychowawcy w placówce opiekuńczo-wychowawczej. W ocenie Sądu Okręgowego, okoliczność, że powódka w swojej pracy w Placówce na stanowisku wychowawcy wykorzystywała zdobytą wiedzę i umiejętności do nauczania w przedszkolu nie oznacza, że nieprzerwanie prowadziła zajęcia w grupie przedszkolnej zgodnie z programem nauczania w przedszkolach, ani że od 1993 r. wykonywała nieprzerwanie pracę pedagogiczną zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami. Placówka nigdy nie była bowiem przedszkolem ani nie realizowała programu wychowania przedszkolnego, zaś zadaniem zatrudnionych w niej wychowawców była praca opiekuńczo-wychowawcza i przede wszystkim redukcja opóźnień w rozwoju psychofizycznym dzieci. Wychowawcy, w tym powódka, mieli zresztą dyżury w różnych porach dnia i nie byli „rozliczani z umiejętności dzieci”. Ponadto powódka od września 1999 r. nie prowadziła zajęć w grupie dzieci w wieku przedszkolnym. Sąd powołał przy tym orzeczenia Sądu Najwyższego, wydane na tle innych stanów faktycznych, zgodnie z którymi oceny czy kierunku studiów, który ukończył nauczyciel jest zbieżny z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć, dokonuje wiążąco organ sprawujący nadzór pedagogiczny nad szkołą. W judykaturze uznaje się, że w przypadku wykonywania pracy na stanowisku wychowawcy w domu dziecka wymagane jest ukończenie studiów na kierunku pedagogika opiekuńczo-wychowawcza, ten zaś warunek został przez powódkę spełniony dopiero w dniu 20 lutego 1998 r., kiedy ukończyła studia zawodowe na wydziale pedagogicznym w zakresie pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej. Wskazany powyżej okres, od którego powódka wykonywała pracę pedagogiczną zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami, nie był wystarczający do uznania, że spełniła ona warunek do nawiązania stosunku pracy na podstawie mianowania w świetle art. 10 ust. 2 pkt 7 Karty Nauczyciela w brzmieniu sprzed dnia 6 kwietnia 2000 r.

W skardze kasacyjnej powódka powołała się na naruszenie przepisów prawa materialnego przez ich błędną wykładnię, w szczególności art. 9 ust. 1 pkt 1 oraz art. 10 ust. 2 pkt 7 Karty Nauczyciela, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 6 kwietnia 2000 r., tj. przed dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej z dnia 18 lutego 2000 r., a także § 3 pkt 6 rozporządzenia MEN z dnia 10 października 1991 r., w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 grudnia

1993 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli nie mających wyższego wykształcenia (Dz.U. z 1994 r. Nr 5, poz. 19, powoływanego dalej jako rozporządzenie zmieniające z dnia 17 grudnia 1993 r.), przez przyjęcie, że skarżąca nie spełniała warunku określonego w art. 10 ust. 2 pkt 7 Karty Nauczyciela do nawiązania z nią przed dniem 6 kwietnia 2000 r. stosunku pracy na podstawie mianowania. Jako okoliczność uzasadniającą rozpoznanie skargi kasacyjnej skarżąca wskazała występowanie w sprawie istotnego zagadnienia prawnego oraz potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości, tj. konieczność rozstrzygnięcia, czy przesłankę „wymaganych kwalifikacji”, o której mowa w art. 9 ust. 1 pkt 1 oraz art. 10 ust. 2 pkt 7 Karty Nauczyciela, w brzmieniu sprzed dnia 6 kwietnia 2000 r., należy odnosić do stanowiska, na którym nauczyciel (wychowawca) podejmuje pracę, czy też do rzeczywiście przez niego wykonywanych zadań. Skarżąca podkreślała w szczególności, iż w świetle § 3 pkt 6 rozporządzenia MEN z dnia 10 października 1991 r., który określa w okolicznościach konkretnego przypadku, że „kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w (...) placówkach opiekuńczo - wychowawczych, z wyjątkiem specjalnych, posiada osoba legitymująca się dyplomem ukończenia studium nauczycielskiego na kierunku (specjalności) zgodnym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć”, skarżąca legitymowała się wymaganymi kwalifikacjami, skoro w myśl § 3 rozporządzenia MEN z dnia 10 października 1991 r., w brzmieniu nadanym rozporządzeniem zmieniającym z dnia 17 grudnia 1993 r., kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, z wyjątkiem specjalnych, posiada między innymi osoba legitymująca się dyplomem ukończenia studium nauczycielskiego na kierunku (specjalności) zgodnym z nauczaniem przedmiotem lub rodzajem prowadzonych zajęć (§ 3 pkt 6). Równocześnie rodzaj prowadzonych przez nią zajęć nie był sprzeczny z zadaniami i celami takiej placówki, jaką była pozwana. Przewidziane w załączniku Nr 2 do rozporządzenia MEN z dnia 21 lutego 1994 r. zadania w zakresie zapewnienia podopiecznym „wychowania i odpowiednich do potrzeb warunków rozwoju”, w ich głównym elemencie polegają na czuwaniu nad właściwym rozwojem dzieci, szczególnie w wieku przedszkolnym, a wyrazem tej troski jest zapewnienie tym dzieciom opanowania wszystkich umiejętności, objętych zakresem typowych zajęć przedszkolnych. Ponadto ramowy statut domu dziecka w § 11 dopuszczał możliwość kształcenia wychowanków przebywających w domach dziecka w przedszkolach, szkołach lub in-

nych formach kształcenia. Brak było zatem podstaw do uznania, iż na terenie Placówki nie można było prowadzić nauki przedszkolnej, nawet pomimo braku formalnie wyodrębnionej grupy przedszkolnej. Złożone do akt sprawy plany pracy opiekuńczo-wychowawczej Placówki w swej treści nie wykluczają prowadzenia na jej terenie zajęć o charakterze przedszkolnym. Potwierdza to wytyczna zawarta w pkt II 6 planu pracy opiekuńczo-wychowawczej za lata 1997/2000, gdzie mówi się o „zapewnieniu dzieciom w wieku przedszkolnym możliwości osiągnięcia dojrzałości szkolnej i przygotowanie ich do podjęcia roli uczniów” oraz pkt 10 dotyczący „form zajęć”, gdzie wymienione zostały wszystkie typowe dla wychowania przedszkolnego formy pracy z dziećmi. W rozpoznawanej sprawie istotną kwestią była praca wychowawcza z dziećmi w wieku 3-5 lat, gdyż dzieci w wieku 6 lat uczęszczały do „zewnętrznej” placówki, zapewniającej im realizację programu „zerówki”. Dopiero zajęcia w tej ostatniej grupie przedszkolnej mają zdecydowanie charakter dydaktyczny. We wcześniejszych latach rozwoju dziecka wychowanie przedszkolne polega na „wychowaniu” w ogólnorozwojowym tego słowa znaczeniu. Skarżąca wskazała także, że wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, ocena czy posiadała ona „wymagane kwalifikacje” w rozumieniu art. 9 i art. 10 ust. 2 pkt 7 Karty Nauczyciela do zajmowania swojego stanowiska, nie powinna być przeprowadzana z pominięciem rzeczywistych zadań, które wykonywała. Przez cały czas trwania stosunku pracy w Placówce skarżąca prowadziła bowiem zajęcia zgodne z kierunkiem ukończonej w studium nauczycielskim nauki. Była wychowawcą grupy przedszkolnej, opracowywała metody i formy pracy oraz realizowała je w grupie dzieci przedszkolnych, a zajęcia, które prowadziła w jej grupie wychowawczej, były zgodne z programem nauczania w przedszkolu. Ogólnie obowiązujące w spornym okresie reguły stanowiły przy tym, że program ten był jednolity dla wszystkich przedszkoli w Polsce i ustalany na szczeblu ministerialnym. Program ten nie wymagał, jak błędnie przyjął Sąd Okręgowy, zatwierdzenia przez rady pedagogiczne placówek. Dopiero w późniejszym okresie, gdy do realizacji dopuszczone zostały tzw. programy autorskie tworzone przez samych wychowawców, wymagały one przed realizacją akceptacji stosownych organów. Wbrew twierdzeniom Sądu Okręgowego praca skarżącej nie polegała na „wykorzystywaniu zdobytej wiedzy”, ale na rzeczywistym, zgodnym z ówczesnym programem przedszkolnym prowadzeniu zajęć w zakresie grup młodszoprzedszkolnych. Udowodnienie tego faktu napotkało jednakże istotną przeszkodę, leżącą po stronie Placówki, która w czasie, gdy toczyło się postępowanie administracyjne oraz spór sądowy, zlikwidowała „dzienniki zajęć”

prowadzone przez skarżącą za sporny okres. W dziennikach tych były szczegółowo rozpisane rodzaje prowadzonych przez skarżącą zajęć, które grupowane tematycznie i obejmujące wszystkie rodzaje aktywności przedszkolnej (rysunki, zabawy, piosenki, itp.) dawały pełny obraz realizowanego wychowania przedszkolnego. W zakresie swoich obowiązków (pkt 19) skarżąca była zobligowana także do pisania tygodniowych konspektów, co byłoby trudne do realizacji w odniesieniu do czynności *stricte* opiekuńczych. Także ocena pracy skarżącej, za którą otrzymała wyróżniającą ocenę, przeprowadzona została w ramach przepisów Karty Nauczyciela, przy czym oceny tej nie dokonano za jej pracę opiekuńczą z dziećmi (a więc czynności typowo pielęgnacyjne, co podkreślał Sąd Okręgowy), ale w odniesieniu do pracy pedagogicznej i wychowawczej. W tym stanie rzeczy skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji pozwanej Placówki Opiekuńczo - Wychowawczej „T.” w K. od wyroku Sądu Rejonowego, z zasądzeniem kosztów za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna została oparta wyłącznie na zarzutach naruszenia przepisów prawa materialnego, co sprawiało, że Sąd Najwyższy był związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Z tych miarodajnych ustaleń wynikało, że powódka była zatrudniona w pozwanej Placówce na stanowisko wychowawcy, a nie jako nauczyciel przedszkola. Równocześnie zadaniem wychowawcy domu dziecka była praca opiekuńczo-wychowawcza, obejmująca czynności pielęgnacyjne, troskę o zdrowie i higienę dzieci, „zabezpieczeni” ich w odzież, kontakty z rodzicami, ze szkołą dziecka, czy z sądem. Natomiast obowiązek prowadzenia zajęć dydaktycznych w charakterze nauczyciela przedszkola nigdy nie wynikał ze statutu pozwanej ani z innych obowiązujących przepisów prawa. Każdy wychowawca prowadził zajęcia zorganizowane w grupie podopiecznych „na bazie” własnych umiejętności, co sprawiało, że powódka w swojej pracy wspomagała się głównie umiejętnościami uzyskanymi jako nauczyciel przedszkola w studium nauczycielskim, wykorzystując elementy programu wychowania przedszkolnego. Jednakże z ramowego statutu domu dziecka, stanowiącego załącznik Nr 2 do rozporządzenia MEN z dnia 21 lutego 1994 r., wynika, że celem placówek takich jest zastępowanie rodziny, zapewnienie opieki i wychowania, zapewnienie odpowiednich do potrzeb warunków rozwoju, przygotowanie do samodzielnego życia, nie zaś działalność dydaktyczna (§ 17 pkt 6 załącznika). Takie też są zadania

zatrudnionych w domach dziecka pracowników pedagogicznych: wychowawców, pedagogów, psychologów i opiekunek. Z przepisów tych wynika ponadto, iż podopieczni (wychowankowie) domu dziecka - w zależności od wieku - uczęszczają przecież do przedszkoli, odpowiednich szkół lub zdobywają kwalifikacje w innych formach kształcenia. Wszystko to oznaczało, że w domach dziecka nie jest realizowana działalność dydaktyczna, która odbywa się w placówkach zewnętrznych (przedszkolach i szkołach).

Na gruncie takich ustaleń, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że powódka początkowo miała wyłącznie kwalifikacje do pracy w charakterze nauczyciela przedszkola, a zatem nie miała pełnych kwalifikacji wymaganych do pracy na stanowisku wychowawcy domu dziecka, skoro legitymowała się dyplomem ukończenia studium nauczycielskiego na kierunku innym niż wychowawca, gdyż miała kwalifikacje nauczyciela przedszkola, a przeto brakowało jej ukończonego dodatkowo kursu z zakresu umiejętności opiekuńczo-wychowawczych wymaganych od nauczyciela, który ukończył inny kierunek (specjalność nauczycielską - nauczyciel przedszkola) niż rodzaj prowadzonych zajęć przez wychowawcę domu dziecka (§ 3 pkt 7 rozporządzenia MEN z 10 października 1991 r.). Pełne kwalifikacje zawodowe powódka zdobyła dopiero z chwilą ukończenia 20 lutego 1998 r. studiów wyższych na wydziale pedagogicznym w zakresie pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej.

Skoro powódka podjęła pracę na stanowisku wychowawcy w placówce opiekuńczo-wychowawczej, a nie na stanowisku nauczyciela w przedszkolu lub szkole, to ocena legitymowania się wymaganymi kwalifikacjami była prawidłowo weryfikowana w odniesieniu do zajmowanego stanowiska wychowawcy w placówce opiekuńczo-wychowawczej. W takim istotnym dla sprawy zakresie nie mogło być wątpliwości, że powódka po zdobyciu kwalifikacji nauczyciela przedszkola, wynikających z ukończenia w tym charakterze studium nauczycielskiego, uzyskała kwalifikacje wymagane do wykonywania pracy dydaktycznej w przedszkolu, nie miała natomiast pełnych kwalifikacji zawodowych do zajmowania stanowiska wychowawcy w placówce opiekuńczo-wychowawczej, bez względu na to, że w pracy na stanowisku wychowawcy wykorzystywała zdobytą wiedzę i umiejętności w zakresie nauczania przedszkolnego. Skoro jednak pozwana placówka nigdy nie była przedszkolem, nie posiadała formalnie wyodrębnionych grup przedszkolnych, nie realizowała programu nauczania przedszkolnego i nie była „rozliczana” z umiejętności dzieci uzyskanych w ramach dydaktyki przedszkolnej, przeto samo wykorzystywanie przez powódkę kwalifikacji nauczyciela przedszkola przy sprawowaniu

czynności opiekuńczo-wychowawczych nie dawało możliwości uznania, że - do czasu zdobycia pełnych kwalifikacji w zawodzie wychowawcy placówki opiekuńczo-wychowawczej - powódka legitymowała się wymaganymi kwalifikacjami na stanowisku wychowawcy. Dlatego Sąd Najwyższy uznał, że przesłanka legitymowania się wymaganymi kwalifikacjami do uzyskania nominacji nauczycielskiej w trybie art. 9 ust. 1 w związku z art. 10 ust. 2 pkt 7 Karty Nauczyciela, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 6 kwietnia 2000 r., wymagała zweryfikowania w odniesieniu do zatrudnienia na zajmowanym stanowisku wychowawcy domu dziecka, a nie do zadań faktycznie realizowanych przez nauczyciela przedszkola na stanowisku wychowawcy takiej placówki opiekuńczo-wychowawczej. Przekładając to na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Okręgowy prawidłowo wykazał, że powódka zatrudniona na stanowisku wychowawcy placówki opiekuńczo-wychowawczej, która wspomagała się w pracy opiekuńczo-wychowawczej wiedzą i umiejętnościami nauczyciela przedszkola, nie legitymowała się pełnymi kwalifikacjami zawodowych na stanowisku wychowawcy, które wymagały od nauczyciela przedszkola odbycia dodatkowego kursu w celu uzupełnienia i nabycia umiejętności opiekuńczo-wychowawczych albo ukończenia studiów na kierunku pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, niezbędnymi do pracy na stanowisku wychowawcy domu dziecka.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy oddalił niemającą usprawiedliwionych podstaw skargę kasacyjną w zgodzie z art. 398¹⁴ k.p.c.

=====